

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ugłoszenia.

Zwyozajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadstawki: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o słu- bach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
 Dział: Justa.
 Jutro: An. Str.
 Pojutrze: Rozalji p.

Grecko-katolickie:
 Ftadeja.
 N. 14 po Sosz.
 Łurpa m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 25 m.
 Zachód słońca o 6 g. 33 m.
 Barometer 756. Pogoda słotna.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie: 1 zł. 20 ct. kwartalnie: 3 zł. 60 ct.
na prowincji 1 zł. 60 ct. 4 zł. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

O Morskie Oko.

W niedzielę 3. bm. odbędzie się, jak wiadomo, o 12. w południe w sali ratuszowej wiec w sprawie Morskiego Oka. Referować będzie dr. Witold Lewicki, poseł do Rady państwa. Oprócz niego przemawiać będzie kilku innych. W sprawie tej otrzymaliśmy następującą odezwę:

Zatarg o Morskie Oko, najpiękniejszą perłę Tatr naszych, zaostrza się coraz bardziej. Sąsiedni magnat, prusak Hohenlohe, wdziera się samowolnie do uroczego zakątka, nie czekając sądowego rozstrzygnięcia sprawy, tak, że ledwie powstrzymać można naszych górali od gwałtownego oporu przeciw ciągłym zaczepkom pogranicznych władz węgierskich. Uzeni nasi, oparci na dowodach, zaczerpniętych z państwowych archiwów, wykazują niezbicie, że słuszność jest po naszej stronie. Oczekiwalni spokojnie obiecanego od dawna wystąpienia naszych władz rządowych, ale wobec powtarzających się nadurzyć i sztucznie wywołanej w Węgrzech agitacji, musimy raz przeciw okazać, że całe polskie społeczeństwo głęboko odczuwa pogwałcenie swych praw wiekowych; musimy także pokazać sąsiadom naszym, obalamuconym przez obciwego przybysza, że nie jesteśmy wcale obojętni, jakby się zdawało, na nieposzanowanie własności, będącej od niepamiętnych czasów w naszym prawie posiadaniu. Na Galicji cięży przedewszystkiem obowiązek czuwania nad nietykalnością granic kraju, protestowania przeciw powtarzającym się gwałtom, przeciw bezprawnemu zabieraniu góralskich trzód, a nawet porywaniu i więzieniu naszej służby leśnej z jawnem lekceważeniem galicyjskich sądów i pogranicznych urzędów. Wobec powolnego postępowania naszych władz administracyjnych, naród powinien wyrazić swoje oburzenie na wiecowych zebraniach i domagać się na nich sprawiedliwości od tronu i rządu, obrony od niezastłonej napaści. W tym celu wzywamy wszystkich obywateli kraju, aby w jak najkrótszym czasie zwoływali po miastach i miasteczkach kraju wiece i na nich uchwalili rezolucje w myśl tej, która będzie przedłożona na wiecu lwowskim. Podajemy jak następuje:

„Mieszkańcy Lwowa i okolicy, zebrani na wiecu, odbytem dnia 3. Września 1893 w Ratuszu lwowskim, wnoszą, na zasadzie odwiecznych i nieprzedawnionych praw, protest przeciw usiłowaniu oderwania od Galicji południowych stoków Morskiego Oka, należących od wieków do Polski; wyrażają oburzenie swoje z powodu codziennych powtarzających się gwałtów i zaczepów ze strony pogranicznych władz węgierskich i domagają się

od Sejmu, Rady państwa i Rządu austriackiego, aby stanęły w obronie całości kraju i zapobiegły stanowczo dalszemu przez obcych niepokojeniu prawnych posiadaczy doliny Białki“. Lwów, we wrześniu 1893. *Komitet wiecowy dla Morskiego Oka.*

Cholera w Kołomyi.

Z Kołomyi piszą nam: Ciekawy widok przedstawia obecnie nasze miasto. Od burmistrza aż do najpodrzedniejszego funkcjonarjusza magistrackiego, wszystko pracuje nad stłumieniem cholery. Bo też rozpanoszyła się ona na dobre, mamy po 10 wypadków dziennie, a władze rządowe ograniczają swą pomoc na... wydawaniu odezw niejasno stylizowanych. Naszej autonomji nie zasobnej ani w sily odpowiednie ani środki, opadają już ręce, bo pieniędzy w kasie brak zupełny, a rąk do pracy również bardzo skąpo. Jeżeli jeden i ten sam funkcjonarjusz np. w biurze sanitarnem musi pracować przez 24 godzin bezustannie, więc o sprężystości i energii, jaka w takich wypadkach jest konieczną, mowy nawet być nie może.

Magistrat nasz wybudował z dala od miasta baraki choleryczne kosztem około 3.000 zł., gdzie może się pomieścić 40 chorych. W barakach tych ordynuje zawezwany telegraficznie z Krakowa, dr. Stanisław Dwernicki, młody a bardzo zdolny lekarz, który bezpośrednio przed przybyciem do Kołomyi, fungował jako lekarz choleryczny w powiecie brzeskim.

Dniem i nocą z calem poświęceniem i zaparciem się pracuje dr. Dwernicki, spełniając nawet najdrobniejsze czynności osobiście, gdyż służba dodana mu niby do pomocy, jako niewprawiona jeszcze, jest mu tylko kulą u nogi. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego magistrat nie postarał się dotychczas o siostry miłosierdzia, które w takich razach z całą gotowością udzielają swej pomocy? Dlaczego nie dodał lekarzowi do dyspozycji służbę szpitalną miejską, która mogłaby być rzeczywistą pomocą, jako obyla już z chorymi? Mimo to p. Dwernicki może się już poszczycić rezultatami nawet, bo właśnie przedwczoraj opuścił szpital choleryczny jeden chory w stanie zupełnie pomyslnym.

Magistrat nasz udawał się do namiestnictwa, do Wydziału krajowego, a nawet do ministerstwa z prośbą o pomoc, wychodząc z tego słusznego zupełnie założenia, że powstrzymanie cholery obchodzi nie tylko miasto nasze, ale kraj i monarchję całą. Na to otrzymał od Wydziału krajowego 500 zł., a namiestnictwo i ministerstwo nawet nie raczyło odpowiedzieć... Ponieważ jednak w kasie miejskiej pieniędzy nie ma, więc uchwalono zaciągnąć na prywatny weksel pożyczkę w tu-tejszej kasie oszczędności w kwocie 2.000 zł., a na ostatniem posiedzeniu naszej rady miejskiej zapadła uchwała powtórnej pożyczki w tej samej wysokości. Gdzież tu można mówić o skutecznej i racjonalnej pracy nad stłumieniem cholery, kiedy na bieżące wydatki musi miasto zapożyczać się!... Wszelkie funkcje pomocników, straży itd. spełnia nasza nieliczna policja miejska, gdyż *żandarmi porozsyłani zostali po wsiach dla ściągnięcia rezerwistów na manewry!* Każdy zrozumie to, że pomoc i straż wobec tego musi być bardzo problematyczna. Do strzeżenia domów izolowanych, używa się policji, do utrzymania porządku w mieście używa się również policji, a nawet leka-

rzowi w barakach dodaną jest do pomocy policja...

Liczba policji szczupła, obecnie już zupełnie niewystarczy, a stąd nie może skutecznie odpowiedzieć swemu zadaniu. Wobec tak koniecznej potrzeby straży, udał się magistrat nasz do namiestnictwa z prośbą o przysłanie i oddanie mu do dyspozycji kilkudziesięciu ludzi szczególnie potrzebnych do strzeżenia domów izolowanych. P. namiestnik raczył na to odpowiedzieć „*aby obchodził się siłami autonomicznymi*“. Dobra to rada, jeżeli tych sił autonomicznych jest pod dostatkiem, ale jeżeli ich nie ma? Cholera rozszerza się coraz więcej a rozszerzać się musi, jeżeli się walczy z nią tylko półśrodkami... P. namiestnik zechce osobiście się przekonać o prawdziwości tego, co wyżej podaliśmy i przyjechać, ale incognito, bez przyjęcia urzędowego i przejechać się nietylko ulicami wskazanemi mu, ale zaglądnąć do wszystkich zakątków bez różnicy, a wówczas poznałby nasze miasto lepiej.

Nakoniec dodam, że dla przewożenia chorych dotkniętych cholera, przerobiono w sposób bardzo nieumiejętny *wóz pożarowy na sanitarny*. Wóz ten tak trzęsie niemilosierdzie, że zdrowy zupełnie mógłby w nim zachorować... coż dopiero mówić o chorych. Ci krzyczą i wiją się formalnie z bólu. *elmar.*

Cholera w Delatynie.

Od jednego z poważnych obywateli, nao-cznych świadków otrzymujemy list następujący, pod datą 30 sierpnia.

„Wracam z Delatyna. Stan tam *wprost okropny*. Miasteczko to robi wrażenie jakiegoś zakątka azjatyckiego chyba a nie okolicy cywilizowanej. Cholera czyni postępy przerażające. Codziennie ginie po kilka i kilkanaście osób — chorzy pozostają bez ratunku. Dwaj lekarze nie wystarczają, nie są bowiem w możności przynieść jakiegokolwiek ulgi. Podanie choremu przez okno kropli, których ten zresztą i nie zaz je z nieufności, pomódz nie może. O jakimś systematycznym leczeniu nacieraniach itp. nie ma i mowy, nikt o tem nie sły-szał. *Kto zachoruje, skazany jest na śmierć* bez ratunku i to wraz z rodziną i otoczeniem. Dom w którym leży chory, izolują żandarmi, drzwi z zewnątrz zabijają, żywności dostarczają przez okno — trupy tylko z takich domów wynoszą. *W ten sposób giną rodziny całe*. Dom dotknięty choćby jednym wypadkiem cholery staje się pastwą zniszczenia. Wszystkie ruchomości, pościel, meble drzwi i futryny nawet okien wynoszą i palą nie dając niczego uratować. Onegdaj byłem świadkiem jak jakiś człowiek błagał, by mu pozwolono z ku-fra z rzeczy wyjąć pieniądze, *nie pozwolono na to* Cały jego majątek około 150 złr. bezpotrzebnie spalono. Wstrząsającym jest widok, jaki się przedstawia przejeżdżającemu przez Delatyn. Co chwila to dom zniszczony doszczętnie, posypany wapnem od dachu poczawszy, tu i wszędzie widać w oknach smutne twarze żywcem pogrzebanych w izolowa-wanych domach. Jeszcze jedno, co ilustruje dosadnie stosunki. Umarłych wywozi na cmentarz co dnia *inna* podwoda. Właściciele koni obowiązani są pod surową karą dostarczać, a mieniając się kolejno, koni z wozem i woźnicą do wywożenia trupów. Czyż nie jest to rozwolekanie choroby!

Jedyną władzą sanitarną jest kilku żandarmów którzy pracują bezsprzecznie z poświęceniem lecz bez znajomości rzeczy — jak świadczy zresztą to



powyżej skreśliłem, za prawdziwość podanych szczegółów zaręczam.

Jeszcze słówko, które wystarczy do okazania całej zgromy położenia. Przejedźdzałem przez Nadwornę, miasto powiatowe, siedzibę ok. starostwa. Na przedmieściu spotkał mnie taki widok. Dom bez okien i ruchości, gdyż wszystko spalono, dach, podłogi i podwórze wysypane grubą warstwą wapna; przed domem na przyzbie leży trup ojca, obok niego dzwonię może 12 letnie wiję się w kurczach i wymiotach, na ulicy żandarm pilnuje domu a o ratunku nikt nie myśli. Gdzie jesteście?

Ubezpieczenie robotników rolnych.

Prócz niechęci znanych warstw, także trudności praktyczne stoją na zawadzie rozciągnięciu obowiązku ubezpieczenia także do robotników rolnych. Bo jeśli idzie o cyfrę nieszczęśliwych wypadków wśród tych robotników, to niestety jest ona wprost przerażająca, a wszystkie niemal pochodzą z braku ochronnych przyrządów u maszyn roboczych i z niewłaściwego ich obsługiwanie. Chcąc choć w części zapobiedz złemu, napisał inspektor przemysłowy Arnulf Nawratil w lwowskim Czasopiśmie technicznym, a lwowski Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków w osobnej odbite wydawał rzecz „O sposobach zabezpieczenia niebezpiecznych urządzeń w przedsiębiorstwach rolniczych”. Chodzi tu o wskazanie naszym rolnikom, jakie są środki ochronne przy urządzeniach w przedsiębiorstwach rolniczych, mogące uchronić robotników od nieszczęśliwych wypadków, które ich pozbawiają życia lub niezdolnymi czynią do zarobkowania pracy, czyli skazują na nędzę materialną. Broszurkę p. inspektora mamy właśnie przed sobą, a jakkolwiek słyszeliśmy, że lwowski Zakład ubezpieczeń rozesłał ją wszystkim właścicielom dóbr, posiadającym młocarnie, siewczarnie itp. w Galicji, to jednak sądzimy, że należy i nam przyczynić się do rozszerzenia o niej wiadomości, a nadto do spełnienia aktu wdzięczności za prawdziwie obywatelską zasługę p. Nawratila i Zakładu w tej sprawie.

W pierwszej części rozprawki podał p. Nawratil przepisy, wedle których urządzenia rolnicze powinny być zabezpieczone, tudzież wskazał ostrożności, jakie winni zachować podczas ruchu tych urządzeń robotnicy i dozorey. W drugiej części znajdujemy opis dokładny i rysunkowe objaśnienia sposobów zabezpieczenia lokomobili, kieratów, młocarni parowych i kieratowych, siewczarni, krajarek buraków, cyrkulerek do krajania drzewa opałowego itp. Popularne to zestawienie i objaśnienie środków ochronnych przy maszynach rolniczych wypełnia

bardzo dokładnie lukę, jaka w tym względzie istniała dotąd w naszej literaturze rolniczo-naukowej. A nigdzie może bardziej, jak naszym kraju, luka ta nie dawała się dotkliwiej uczuć. Rolnicy nasi nie z własnej winy, ani zlej woli, ale tylko z powodu niedostatecznej znajomości przedmiotu tego, bardzo małą dotąd zwracali uwagę na owe środki ubezpieczenia. Jeśli się nie mylimy, lwowski Zakład ubezpieczeń jest pierwszym w Austrii i Niemczech, który na ten brak zwrócił uwagę i postarał się go wypełnić.

Kuchnia elektryczna.

Cudo to, naturalnie, pojawiło się na wystawie chicagowskiej. Oglądać ją można w północnej części galerji gmachu dla elektryczności. W skromnym pawilonie bostońskiej „Elektrik Heating Corporation”, na zwyczajnym stole, pokrytym serwetą, stoi kształt kostki mająca czarna skrzynka, obok zaś na czarnym stole trzy okrągłe czarne blaty i kilka naczyń blaszanych, z których każde przy pomocy drutu, na białe i zielono pomalowanego, łączy się z przewodnikiem elektrycznym. Na pierwszy rzut oka wygląda to wszystko razem niby laboratorium elektryczne. Kto się tu wszakże zjawia między godziną 11 a 2, lacono odgadnąć, iż kuchnię po prostu ma przed sobą. Oto uwija się przed nim murzyn — murzyni najlepszymi są kucharzami w Ameryce — w stereotypowym kostjumie kucharskim, zajęty przygotowaniem potraw, dokoła zaś niego tłum kobiet wsluchanych w prelekcję apostoła kuchen elektrycznych, miss Heleny Ludwika Johnson.

Tak, to kuchnia przyszłości! Kuchnie, podpalane drzewem i węglem, dawno już w Ameryce wyszły z mody; zwycięstwo nad nimi odniosły kuchnie gazowe. Zyskiwano przy nich pod wielu względami, oszczędzano na przestrzeni, czasie i kosztach; zdawało się, ostatnim były wyrazem doskonałości, aż oto kuchnia elektryczna wystąpiła do walki o lepsze.

Główna jej zaleta tkwi w usunięciu zupełnie wszelkiego paleniska, kuchnia bowiem taka niczem innym nie jest, jak po prostu zbiorem garnków elektrycznych. Na wystawie jest sporo garnków takich do przyrządzania kawy, herbaty itp. Różnią się one od zwyczajnych drutem jedynie elektrycznym, wplecionym w dno ich od spodu. Zawiera ono płytę żelazną emaljowaną, w emalii tej zaś rozpościera się cienka druciana siatka, przez którą przebiega prąd elektryczny i rozgrzewa garnek. Płyt takich z podstawkami nabywać można i osobno i na nich to, niby na fajerce, ustawia się garnki lub inne naczynia kuchenne.

Do pieczenia i smażenia, dwóch wielce po-

ważnych aktów w ekonomji kuchennej, obmyślono oddzielny przyrząd, którym jest właśnie wyżej wspomniana czarna skrzynka. Przeznaczona do użytku domowego, mierzy w każdym kierunku 50 centymetrów, zaś do użytku hotelowego, restauracyjnego dłużą jest na 1 1/2 metra. Ściany wewnętrzne skrzynki wyrobione są z żelaza, zewnętrzne z drzewa lub asbestu tak, że ciepło wnętrza nieznacznie tylko na zewnątrz odczuwać się daje. Jedną z bocznych ścian jest ze szkła, co ułatwia niezmiernie dopilnowanie aktu pieczenia lub smażenia. Termometer, przytwierdzony we wnętrzu skrzynki, wskazuje w niem stopień ciepła.

Garnki, płyty i skrzynka spoczywają na zwyczajnym stole. Gdy chcemy gotować, wprowadzamy po prostu druty elektryczne w śrubki, u dna przyrządów pomieszczone i to tem więcej drutów, im wyższej życzymy sobie temperatury. W ciągu jednej minuty płyta się rozgrzewa, w ciągu dwóch minut ustawione na niej żelazka do prasowania, w ciągu 15 minut kwarta wody dochodzi do wrzenia itp.

W ogóle przy gotowaniu elektrycznym oszczędza się prawie połowę czasu, przyczem unika się prawie zupełnie strat na ciepło przez promieniowanie. Przez odszrubowanie drutów i usunięcie płyt i garnków ze stołu, niknie wszelki ślad gotowania, tak, iż na upartego w salonach można sobie nawet kuchnie urządzać. Palenisko elektryczne, to stenografia kuchenna.

Posiada jednak jedną wielką wadę, oto potrzebuje koniecznie elektryczności, gdzie jej w domu nie ma, tam i stenografia kuchenna niemożliwa. Obecnie kuchnie elektryczne czynne są w Ameryce nie więcej jak w stu egzemplarzach, po klubach, hotelach i na statkach parowych, w domach prywatnych niezmierną są rzadkością. W miarę rozpowszechniania się elektrycznego światła po domach, zyska i kuchnia elektryczna na rozpowszechnieniu i sprowadzi może kiedyś zapowiedzianą przez Miss Johnson rewolucją w gospodarstwie domowym.

KRONIKA.

Rozpaczliwe położenie rolników. Z Tłumacza otrzymaliśmy list następujący: „Jesteśmy oddaleni od terenu manewrów, więc one nas bezpośrednio nie dotyczą, ale czujemy dotkliwie brak rąk do pracy. Poszli wszyscy młodzi — najlepsze do pracy siły a znaczna ich część nie poszła jak zwykle na 18 lecz na 20 dni, choć więcej niż zwykle rąk do pracy potrzebujemy, by przy spóźnionych o przeszło miesiąc żniwach obrobić się choć trochę przed stotą jesienną. Dopiero teraz doznają tu pszenicę, a wiele jęczmieńnia i wszystkich owies na pniu. Kiedy do zasiewów

43)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Od kilku dni nieustannie szeptal Łucasz z Kaziukiem, kręcili się gdzieś po zaścianku, po okolicy, na każdą wiadomość z placu boju, świeciły się ich żrenice i wstrząsał nimi dreszcz jakiejś gorączki, a tajemniczy uśmiech okraszał ich zgnębione twarze.

W kilka dni po pogrzebie pani marszałkowej wszedł Kaziuk do znanej stancyjki pana Hrehorowicza, a za nim wśliznął się Łucasz i stanął przy drzwiach; obaj mieli jakieś dziwnie uroczyste, niepowседневne miny.

Hrehorowicz siedział smutny, jakim był ciągle od śmierci pani marszałkowej, na starym wytartym stolku, ze zwieszoną głową, i kiwał nią, jakby tym ruchem zaprzeczał wszelkiej myśli jaśniejszej, i co zdarzało się rzadko samotnikowi, nie był sam, lecz z drugiej strony stołu zagłębiony w fotelu, siedział gość jego, dawny i stary znajomy, z którym on się nie widział parę lat dziesiątek, wśród tego powszechnego rozbitcia, które nacechowało długą popowstańniową epokę. Z innej był sfery, był niegdyś panem bogatym, wybrednym, utalentowanym dyletantem muzykiem, jedną z tych natur kapryśnych, bogato od natury uposażonych, ale spaczonych brakiem dobrych, zniesionych polskich szkół w zabranym kra-

ju, tego świetnego dzieła komisji edukacyjnej i brakiem racjonalnego wychowania w domu.

Nazywano go, jak ludzie zapamiętają sędziem, gdyż był synem sędziego z wyborów, według dawnego polskiego zwyczaj, który na Litwie przetrwał całe panowanie Mikołaja, a z polskiego nalogu do tytułów, w braku jego własnego, tytułowano go starym zwyczajem od tytułu ojca.

Odziedziczył majątek znaczny, miał młodą żonę, ale wszystko dla własnych fantazji zmarnował, niegdyś pieszczoł salonów, faworyt pań, z przesytności, młodym będąc wymyślił sobie chorobę gardła, mówił nie inaczej jak szeptem, a tak w zimie, jak i w największe upały chodził w surducie podbitym wilczurą, co jednak nie przeszkadzało mu być zawołanym myśliwym i znakomitym strzelcem.

Wybuchło ostatnie powstanie. Majątek został zachwiany tak tym ruchem gwałtownym, jak i nagłą zmianą w warunkach gospodarowania, przez usamowolnienie rolniczego ludu.

Jak bardzo wielu obywateli, w kilka lat po powstaniu stracił majątek, a uratował z nawały długów tylko jeden mały folwarczek, w którym zamknął się ze swemi skrzypcami i biblioteczką, której ozdobą było dzieło Thiers'a o epoce rewolucji francuskiej i cesarstwa. Stetryczał, ale odzyskał mowę, zrzucił lisiurę, wdział samodziałową kapotę i zaczął gospodarować na małym skrawku swego obszernego niegdyś majątku, a z dawnych przyzwyczajzeń została mu tylko żyłka myśliwska i dobry, a wybredny apatyt.

Był drobny, szczupły, zasuszony, z wielkimi, siwymi obwisłymi wąsami, sam jak palec na świecie.

Nazywał się pan sędzic Leńkowicz. Burza wojenna, lawą na Niemen idąca, wykuryła go jak borsuka z jamy.

Dnia pewnego zaczęła o niego chmara koza-

cka, niepodobalo się to szlachcicowi, co w samotnym dworku siedział na odludziu tylko z gospodynią swoją i dwoma parobkami, którzy się rozbiegli, osiedlał swego Przegonia, małego kabardyńca, zawiesił przez ramię dubeltówkę, wsadził za pas dwa dobre kuchennejery, z tyłu uwiązał tłumoczek mały i mały worek z obrokiem, i zostawiając dworek na opiece boskiej i gospodyni, ruszył dalej od tej nawały wojennej, a przypomniał sobie w potrzebie starego komornika i do niego na czas jakiś na przeczekanie zajechał.

Wszedł Kaziuk, uklonił się nieznajomemu, a pan Leńkowicz podał mu rękę z uśmiechem przyjaznym, patrząc na ten odbłask własnej jego młodości.

— Pan Kaźmierz Szymunt, nieprawdaż — wyrzekł — mówiliśmy tu o panu z komornikiem.

— Do usług — odpowiedział Kaziuk — z kimże mam przyjemność?

— Stary znajomy dziadka twojego — wtrącił Hrehorowicz — pan sędzic Leńkowicz, z innych lepszych czasów.

— Co minęło, to przeszło — odezwał się sędzic — my z pola walki zeszedli, nie umieliśmy dać sobie rady, widzisz, do samodziślu przyszło, naprawiajcież wy młodzi, cośmy starzy zepsuli.

— Ale nie z woli, z musu, z okoliczności — mówił po namyśle — chęci były najlepsze, umiejętności nie stało.

— Pan Bóg naprawi — odezwał się Kaziuk, jakby natchniony — zsyła nam Rok Wielki, oto idzie burza, ta albo nas zabije, albo wyratuje.

— Zabije — powiedział pan Hrehorowicz.

— To kwestja — odezwał się sędzic — kto wie komorniku, do grobu idziemy, więc czarno na świat patrzymy, kto wie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się weźmiemy, Bóg to raczy wiedzieć; jeszcześmy nie zaczęli roli pod nie przygotowywać. Jak to pójdzie, także nie wiedzieć, gdyż są to miejscowości, które powódź w tym roku *cztery razy* nawiedziła. Rezerwiści po trzy tygodniowym pobycie na manewrach nie będą mieli do czego wracać. Jak tu orać zamulone pola, kiedy je siał, gdy manewry dopiero w połowie września się skończą“.

Kandydatura urzędnicza. Pod tym tytułikiem *Gazeta urzędnicza* donosi: W pewnym konwentyklu urzędniczym powstała myśl postawienia kandydatury, redaktora „Przeglądu prawa i administracji“, ck. emeryt. radcę namiestnictwa, dr. Łozińskiego w miejsce opróżnione przez Smolkę.

Kolej elektryczna we Lwowie. Grono techniczne firmy Siemens & Halske, która się podjęła budowy kolei elektrycznej we Lwowie, znajduje się już całe na miejscu, i rozpoczęło budowę stacji koło stawu Pełczyńskiego. Grunt pierwotnie na to przeznaczony okazał się nieodpowiednim z powodu strasznie głębokiego nasypiska. Z założeniem fundamentów musiano się tedy posunąć bliżej drogi wuleckiej.

Dyrekcja kolei państwowej donosi, że z dniem 1. września wstrzymany został z powodów sanitarnych bezpośrednio kurs wozów osobowych między Wiedniem a Suczawą przy pociągach pospiesznych Nr. 1/301 i 302/2.

Nowa stacja telegraficzna. W Olszanicy koło Ustrzyk i Ropience, pow. liskim, otwartą została 29. zm. dla powszechnego użytku stacja telegrafu połączona z urzędem poczt. z ograniczoną służbą dzienną.

Wiec włościański odbył się 27. bm. we wsi Torkach pow. przemyskiego. Uczestników było około 200. Prócz punktów objętych programem jakoto: o powszechnem głosowaniu, o gminach zbiorowych, o ustawie łowieckiej i o moczeniu konopi, zwrócili włościanie z naciskiem uwagę na grożącą im obecnie nędzę. „Wody — rzekł jeden z mowców — stoją, a słońce przypieka. Ani wojt w gminie, ani starostwo nie zajmuje się spuszczeniem wody, która wyparami zatruwa powietrze. Już obecnie choruje we wsi przeszło 150 ludzi. W niedzielę w cerkwi pusto, bo choroba się sroży, a lekarza powiatowego nikt nie przysłał. Zaginie cała wieś, jeżeli władze czegokolwiek nie poradzą“. Głos zabierało 8 włościan, a wszyscy zgromadzeni pilnie śledzili za ich przemówieniami i częstemi okrzykami dokumentowali, że rozumieją swe sprawy i potrzeby.

Doła urzędników. Pod tytułem: „Gdzie takt i sumienie?“ umieściła *Gazeta urzędnicza* następujący artykuł: W Ropczycach zmarł d. 22. zm. śp. Jan Faliński, tamtejszy poborca podatkowy. Zmarł skutkiem ciężkiej choroby, która byłaby musiała go powalić, której przebieg jednak przyspieszoną zakończył się katastrofą skutkiem wypadków, rzucających jaskrawe światło na sposób traktowania urzędników

podwładnych. W rz. otrzymał był śp. Jan Faliński dwumiesięczny urlop na podstawie świadectwa lekarskiego, które wykazywało konieczność takiego wypożyczku. W lecie rb. stan chorego znowu się pogorszył, skutkiem czego śp. Faliński wniósł znowu podanie o urlop, w obawie zaś, by nie sądzono, iż idzie mu o przyjemność użycia wilegiatury, przyjechał do Lwowa i osobiście przedstawił się referentowi, p. Neumannowi. Gdyby był oszczędził sobie tego kroku, byłby niezawodnie żył jeszcze. Scena bowiem, jaką mu p. referent zagrał mogła zdrowego człowieka przyprowadzić o chorobę, a musiała zabójczo oddziaływać na ciężko chorego. Pan Neumann bowiem z fukiem i hukiem „wsiał“, jak to powiadają, w sposób ani ludzki, ani taktowny, ani wreszcie z przepisami służbowymi zgodny, na śp. Falińskiego, czyniąc mu w tak ostrych wyrazach zarzuty, iż dobrze wychowany człowiek takim tonem nie traktowałby swego sługi. Uwagi swe zakonkludował p. radca krótko a wężłowo: „Nie potrzebujesz pan prosić o urlop, ja pana z miejsca suspenduję!“ Śp. Faliński, wrócił z tego *entrevue* do swych krewnych, u których gościł, zupełnie złamany. Dla scharakteryzowania stanu, w jaki wprawiła go niespodziana próba, dość nadmienić, że on, mężczyzna czterdziestokilkoletni, żonaty, ojciec dwojga dzieci, nie mógł się powstrzymać od rozdierającego serce płaczu. Działo to się 7. zm. W trzy dni później wróciwszy do Ropczyc, zastał tam nazajutrz w biurze wezwanie, by przedłożył dokumenta potrzebne do spensjonowania. Jakoż uczynił, czego żądano, ale p. radca Neumann nie miał tej satysfakcji, by go spensjonować, nieborak bowiem pod wpływem zgryzoty już dnia 22. zm. zgonem wyprzedził spensjonowanie.

Wypadek ten — nie jedyny, zaprawdę rzuca jaskrawe światło na dolę urzędników, a zarazem na wzajemne różnych ich kategorii stosunki.

Z towarzystwa ratunkowego. Sprawozdanie za miesiąc sierpień opiewa: Towarzystwo udzieliło pomocy: w dzień razy 154, w nocy 73. Nagłych zaśląbnięć było 133, uszkodzeń cielesnych 73, samobójstw 2, przypadków obłąkania 4. Przewieziono chorych 101, a to: do szpitala 74, do mieszkania 12, do stacji ratunkowej 15. Dotkniętych zostało: mężczyzn 117, kobiet 96, dzieci 14. Liczba członków towarzystwa wynosi: czynnych 10, wspierających zaś 191.

Cholera na Bukowinie. *Gazeta Czerniowiecka* pisze: Nie ulega wątpliwości, że cholera na Bukowinę dostała się Prutem, w którego wodzie utrzymują się zarazki strasznej choroby. Dotychczasowe dwa wypadki śmierci i jeden z wynikiem wyzdrowienia zdarzyły się właśnie u ludzi, którzy mieszkają nad Prutem i pili wodę z rzeki. Dobrze też uczynił magistrat, zabraniając nietylko czerpania wody, ale i kąpieli w Prucie. Zarazem browarom tutejszym wydano

rozkaz, aby do fabrykacji piwa używały tylko przygotowanej wody prutowej. Stan zdrowotny w mieście i na przedmieściach jest pomyślny. W ostatnich dniach w dolnej części miasta zdarzyło się tylko parę wypadków cholery, wszystkie jednak zakończyły się wyzdrowieniem. Fizykat miasta urządził wreszcie szpital choleryczny w barakach, opróżnionych po wymarszu obrony krajowej. Do Czerniowiec możnaby odnieść dwa podejrzone wypadki, które zdarzyły się jednak nie na tutejszem terytorjum. Pomiędzy żołnierzami obrony krajowej, którzy zjadł wyjechali na ćwiczenia do Galicji, zachorował jeden w pociągu kolejowym wśród objawów cholery. Oddano go natychmiast do cholerycznego szpitala. Drugi wypadek zaszedł w Białokirniicy, osadzie Lipowanów pod Seretem. Pewna włościanka, która właśnie powróciła tam z Horeczy, zachorowała 27. bm. i po kilku godzinach umarła wśród symptomów cholerycznych. Dejekta przestano do Czerniowiec dla bakteriologicznego badania.

Wypadek stwierdzonej cholery azjatyckiej zaszedł w Bojanach, pow. czerniowieckiego. Flisak z Podzaharycza (pod Wyżnicą), Ilie Ważny, spławiając Prutem tratwy, zachorował 27. bm. w drodze. Towarzyście wysadzili go na ląd i pozostawili w Bojanach, dokąd tutejsze starostwo wysłało natychmiast lekarza powiatowego, dra Porasa. Pacjent opowiadał, że w drodze pił wiele wody prutowej. Chory następnego dnia umarł, a badania bakteriologiczne, dokonane przez dra Kamena, stwierdziły cholere azjatycką.

Na dochód tow. „Szkoły ludowej“. Z Drohobycza pisze nam student J. S., iż na jego ręce złożyła młodzież tamtejszego gimnazjum 11 zł. 50 ct., zebrane z przedstawień amatorskich na rzecz „Szkoły ludowej“ z zastrzeżeniem, iż kwota ta przez miejscowe Koło tow. szkoły ludowej użyta będzie na urządzenie bezpłatnej czytelnicy ludowej w Drohobyczu.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godzinie pół do 8. rano zawezwano pogotowie na ul. Henryka Dąbrowskiego 1. 2 do Doroty Lang, lat 17. licejącej, która w zamiarze samobójczym wypila sporą ilość 3 proc. wody karbolowej. Pierwszej pomocy udzielił dr. Sokal, a później celem dalszego leczenia odstawił ją do szpitala. Powód zamierzonego samobójstwa jest zawiedziona miłość.

W orszaku cesarza, przybywającego 3. bm. do Jarosławia (jeżeli do onego czasu ogólne manewry nie będą odwołane), oprócz kilkunastu wyższych wojskowych znajduje się także radca cesarski Skibniewski, należący do personelu cywilnej kancelarii nadwornej. Namiestnik z sekretarzem przydyjalnym De Loges wybiera się jutro do Jarosławia.

W gimnazjum w Stanisławowie odroczone — jak się dowiadujemy — rozpoczęcie nauki szkolnej do 1. października z powodu panującej w mieście i w okolicy cholery.

44)

Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Cały zresztą dzień jedziemy nad samym morzem wybrzeżem piaszczystym; jest to jeden z najłatwiejszych sposobów podróżowania, gdyż po twardym piasku, zalewanym bałwanami, koń idzie jak po najwspanialszej drodze, odskakując tylko na bok, gdy bałwan nadchodzi, to znów biegnąc za usuwającą się falą. Śliczna to podróż szczególnie przy świetle księżyca wśród tego huków nieustannego fal morskich. Gdy się już dobrze ściegnęło, dojeżdżając do Kaseby, spotkaliśmy pijanego murzyna, który siedząc po pas w wodzie, gestykulował, gadał. Spotkaliśmy też rodzinę polską, która z rzeczami i 2 dziećmi drobnych wędrowała w stronę Rio Janeiro, uciekając z kolonii Bruski (setki mil miała przed sobą!).

W miasteczku Itajahy, brazylijsko-niemieckim, kilku Polaków zawsze spotkać można, są to ucielecinierzy z kolonii Blumenau, którzy tutaj czasowo dla zarobku się zatrzymują, pracując w porcie przy ładowaniu okrętów i stąd już zwykle dążą do Rio Janeiro. Spotkaliśmy tutaj Radziszewskiego, Zalewskiego etc. Z dawniej zamieszkałych jest tu tylko Gracik, szewc, mający własny warsztat. Z Itajahy udaliśmy się dalej znów konno, kierując się przez kolonie Bruski do Blumenau.

Blumenau, 17. października.
(stan Sta Catharina).

Zwiedziwszy osadę czysto niemiecką Bruski, nadzwyczaj zamożną, tonącą w ogrodach z przesłicznymi, murowanymi domami i przekonawszy się, że kolonie polskie leżą stąd dopiero o kilkadziesiąt kilometrów, udaliśmy się wprost do centrum, do Blumenau, by tam w biurze szefa poinformować się, gdyż tutaj nikt absolutnie nie mógł nam dać żadnych wskazówek pod tym względem.

Blumenau, samo miasteczko, czysto niemieckie i widocznie dosyć zamożne, jak i wszystkie zresztą kolonie niemieckie w pobliżu leżące, leży nad rzeką Itajahy w dolinie między wzgórzami. W górę rzeki, na wszystkich jej małych dopływach również dużo kolonij niemieckich. W ogóle kolonie Blumenauskie liczą około 20.000 Niemców dawniej tu osiadłych. Zaraz na wstępie do miasteczka spotkaliśmy paru Polaków kolonistów, którzy przyszedli do Blumenau do kancelarii szefa za interesami; między innymi spotkaliśmy kolonistę z kolonii Massaranduby (Orzechowskiego z Włocławka), któremu inny kolonista przez nieostrożność przy oglądaniu rewolweru, wpakował kulę w rękę; ranny naturalnie pospieszył do Blumenau, sądząc, że mu tu kulę wyjmą. Niestety jednakże źle biedak trafił, bo przyszedł tutaj w dzień święta brazylijskiego i lekarz brazylijanin odmówił mu pomocy, odkładając opatrunek do następnego dnia. Charakterystyczne!

Na drugi dzień rano udaliśmy się do szefa tutejszych kolonij p. Silio Pinto da Luz, rodowitego brazylijanina, który 3 lata jednakże spędził w Belgii. Młody ten człowiek robi wrażenie człowieka małoenergicznego, rozlazłego, po za tem

dość dobrego, za takiego go mają przynajmniej koloniści. Sam on naturalnie nie wiele mógł nas poinformować, dał nam tylko pozwolenie zwiedzenia kolonij i odesłał do p. Kindlera (z Suwalskiej gub), który pełni tutaj funkcję tłumacza i najlepiej jest wtajemniczony w arkana kolonizacyjne w Blumenau.

Kolonje polskie w Blumenau leżą o kilka i kilkanaście mil od miasta, otaczając kołem z północy, zachodu i południa stare kolonie niemieckie.

Wszystkie one leżą nad dopływami rzeki Itajahy, a jedna tylko, Massaranduba, nad dopływem rzeki Itapocu. Leżą one w następującym porządku z północy na południe na półkolu otaczającym Blumenau: Massaranduba, Rio Adda, Rio Cedro, Santa Maria, Varnow, Garcia.

Wyliczone kolonie są prawie czysto polskie, w niektórych też z innych też mieszka po kilku Polaków. Sąsiadami Polaków są starzy niemieccy koloniści i nowo osadzeni Włosi. Każda z tych kolonij ma następującą liczbę rodzin.

	rodzin polskich
1. Massaranduba	800
2. Rio Adda	400
3. San Pedrinho	60
4. Rio Cedro	50
5. Okręg Benedieto główna kolonja S. Maria	300
6. Varnow	60
7. Garcia, kilkanaście kolonij Niemców przeważnie z Łodzi.	
Razem	1670

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obłąkana. D. 30. zm. błąkała się po ulicach Czerniowiec kobieta, napadając z dobytym nożem na przechodniów. Aresztowano ją i stwierdzono, że jest obłąkana. Na nazwisko jej Ewa Stadnicka.

Wyrok śmierci. Przed trybunałem przysięgłych stawała 30. zm. w Czerniowcach włościanka z Rarańcza, Aleksandra Stancer, oskarżona o zamordowanie własnego męża z zazdrości. Pod sąd przysięgłych, zasądził ją na karę śmierci przez powieszenie.

Z N. Targu donoszą nam: Ob. Józef Bedański zakupił tu niedawno kamienicę parterową, a licząc na grubość murów 80 ctm. na cementie spajanych, powziął zamiar wybudowania na tych murach sali dla zgromadzeń i widowisk publicznych, co jest pożyteczną rzeczą dla każdego miasta. Magistrat jednak odmówił zezwolenia. Jeżeli odmowa jest bezzasadną, to przecież wyższa władza, a w tym wypadku Wydział krajowy, może znieść niesłuszne orzeczenie.

Ułaskawienie morderczyni męża. D. 14. czerwca zasądził sąd ołomuniecki Cecylję Pospischil na karę śmierci za uduszenie swego męża, będącego w stanie pijanym i zadanie mu rany w głowę. Cesarz ułaskawił winowajczynię, a najwyższy trybunał skazał ją na 20 lat ciężkiego więzienia.

Mord czy samobójstwo? W Pradze na Langengasse znaleziono w tych dniach trupa młodej, pięknej i z zamożnych rodziców pochodzącej panienci Marty Pick w otwartym pomieszkaniu sąsiada jej rodziców, handlarza Graba, który właśnie z żoną znajdował się na spacerze. Panienka miała lekko pokaleczone ręce i szyję, a w piersi wbity nóż w same serce. Lekarze sądzą, że zabiła się sama w napadzie obłąkania.

Znany psychiatra, profesor zwyczajny Akademii wojenno-medycznej w Petersburgu, akademik J. Mierzejewski, po ukończeniu 30 lat służby wojskowej, porzuca katedrę chorób umysłowych i nerwowych.

Kongres katolicki. W Würzburgu obraduje obecnie, jak wiadomo, wiec katolicki, na który przybyli także przywódcy klerykałów austriackich: hr. Sylva-Tarouca i dr. Fuchs. Ostatni z nich przemawiał w sprawie założenia uniwersytetów w Fuldzie i Saleburgu.

Kongres antyalkoholistów. Po Antwerpii, Zurychu, Christianji i Hagu zwołała kongres przeciwników alkoholu. Posiedzenia kongresu odbywały się pomiędzy 16. a 18. bm. Głównie obradowano nad środkami zapobiegającymi szerszeniu się alkoholizmu. Środki te podzielono na trzy grupy: 1) moyens persuasifs, czyli wszelkie użytkowania prywatne oddzielnych członków lig antyalkoholicznych; 2) leçons instructives, czyli propagowanie trzeźwości drogą wykładów publicznych; 3) moyens coercitifs, czyli środki przedsięwzięte przez państwo w drodze prawodawczej przeciwko nadużyciom trunków. Następny kongres odbędzie się w r. 1895 w Bazylei.

Najstarszą księgą na świecie jest niewątpliwie tzw. „Papyrus Prisse'a”, jeden z najcenniejszych skarbów biblioteki narodowej w Paryżu. Papyrus ten odkryty został przez Prisse'a w pewnym grobie tebańskim, w którym nadto znaleziono mumię członka pierwszej dynastji tebańskiej. Okoliczność ta świadczy, iż księga owa pochodzi co najmniej z XXV. wieku przed Chrystusem, z treści jej atoli dowiedziano się niedawno, iż pochodzenie jej jest znacznie dawniejsze, sięga bowiem epoki panowania króla Assa. Tytuł tej księgi opiewa: „Rozporządzenia prefekta Ptah-Hotep, który żył za króla Assa, władcy północy i południa”. Ponieważ zaś król Assa żył około 3350 przed Chrystusem, więc i do owych czasów pochodzenie tego zabytku piśmiennego posunąć należy. Prefekt w starym Egipcie był reprezentantem najwyższej władzy królewskiej, drugą osobą w państwie, trzymającą pod swym sterem wszystkie te sprawy, jakie dziś powierzane są ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, finansów i spraw zagranicznych. Według owych „rozporządzeń”, prefekt króla Assa był istotnie wykształconym i hojnie w mądrość wyposażonym mężem. Księga jego, podzielona na 44 rozdziałów, pisana jest językiem hieratyczno-rytmicznym. Zwraca się ona głównie do klas wyższych i zawiera na jej użytek szereg zbawienych maksym i spostrzeżeń. Zaleca on im we wszystkich czynnościach żywota zachowywać się tak, aby przedstawiali obraz skończonego człowieka. Według jego zdania, każdy wyższy urzędnik państwowy musi ubiegać się za ideałami nauki i mądrości i postępować wyłącznie tylko za ich wskazówkami; powinien on być we wszystkim umiarkowanym, nie nadużywać swej władzy i starać

się raczej miłość niż bojaźń obudzać, gdyż tylko wówczas może oczekiwać spokojnie na sąd potomnych. Nakoniec z uwag Ptah-Hotepa o istocie boskiej, okazuje się, iż Egipcjanie ówczesni skłaniali się ku monoteizmowi (jedynobóstwu). „Sąd potomnych” oddaje też dziś sprawiedliwość temu szlachetnemu mężowi, który o sobie nadmienia, iż dożył 110 lat wieku i za życia dostąpił wszelkich łask i godności, jakimi tylko rozporządzała wówczas egipska władza królewska. Równie korzystne światło rzuca odcyfrowanie tego papyrusu i na wspomnianego króla Assa, umiał się bowiem poznać na swoim ministrze.

Puszka admirała Tryona. Zatonięcie parowca „Victoria” dotychczas nie przestało zajmować uwagi ogółu, jakoteż fachowców w Anglii. Między innymi szczegółami, roztrząsanym jest żywo także następujący. Gdy „Victoria” zatonęła, wyłowiono z fal dwa przedmioty, które się znajdowały przedtem w kajucie admirałkiej, a mianowicie, teleskop i puszkę z depeszami. Puszka ta godną jest uwagi. Zawiera ona spis sygnałów i inne sekretne rzeczy. Ponieważ w razie wojny bardzo ważną rzeczą jest, by taka puszką nie wpadła w ręce nieprzyjaciół, przeto zrobiona jest według szczegółowych przepisów w ten sposób, by w razie nieszczęścia mogła natychmiast zatonąć. Jest ona wyłożona ołowiem i ma dna przedziurawione. A przecież — ironja losu! — statek, nad którym wysilała się technika, by w razie uszkodzenia jak najdłużej trzymał się na powierzchni wody, momentalnie poszedł na dno, a puszką skonstruowana umyślnie na to, by jak najprędzej tonęła, pływała sobie po powierzchni na urągawisko ludzkiej przeczności.

Reporter amerykański. Wychodząca w Denver, w stanie Colorado, gazeta *Republican*, opowiada o pomysłowości reporterów amerykańskich co następuje: Reporter jednego z dzienników zgłosił się w tych dniach do gubernatora stanu, Waite, z prośbą, aby tenże zechciał mu dostarczyć jakich wiadomości urzędowych na użytek dziennika. Zamiast jakiegokolwiek odpowiedzi, gubernator pokazał natrętowi drzwi. Reporter nie ruszył się jednak z miejsca i spytał najspokojniej: „Więc istotnie nie ma pan nic nowego, panie gubernatorze?” Pan Waite skoczył wówczas, jakby go tarantula ukąsiła, i wrzasnął: „Idź pan do djabła!” Reporter uznał smaczną sytuację za poważną, bo wycofał się za drzwi. Jakież jednak było zdziwienie gubernatora, gdy nazajutrz, jakby nigdy nie nie zaszło, reporter staje znów przed nim, klepie go poufale po ramieniu i pyta: „A dziś nie ma pan nic nowego?” — „Czym nie powiedział już panu wczoraj, żebyś się wyniósł do djabła!” — zawołał gubernator, któremu jeszcze nie zdarzyło się spotkać takiej zimnej krwi u tych, których za drzwi wyrzucał. „Zapewne — odpowiada reporter spokojnie — ale dlatego właśnie punktualnie dziś się zjawiłem. Zresztą zdaje mi się, że to jest biuro publiczne i że mam prawo przychodzić tu, kiedy mi się podoba.” — „Przeciwnie — odparł wściekły z gniewu gubernator — nie masz pan prawa wchodzić tu bez mego pozwolenia; nakazuję też panu natychmiast biuro opuścić, a jeśli jeszcze raz poważysz się tu przyjść, każę go wyrzucić za drzwi.” Reporter wysłuchał to z uśmiechem, przysunął sobie krzesło i usiadł najspokojniej. „Harry! — zawołał na pisarza zniecierpliwiony gubernator — wyrzuć go za drzwi!” — Podczas gdy pisarz zabierał się do spełnienia rozkazu, reporter zdjął najspokojniej tużurek, zakasał rękawy i stanął w pozie, jakby gotował się do prawidłowej walki bokserkiej. W parę chwil później pisarz otrzymał istotnie tak silnie kulakiem między oczy, iż zalany krwią padł na ziemię, stając się do dalszej walki niezdolnym. Gubernator wówczas sam stanął naprzeciw natręta i rozpoczęło się boksowanie, któremu nadbiegająca służba położyła koniec, wyrzucając reportera za drzwi. „Pan od pióra” zdołał jednak przedtem jeszcze zawołać: „Otóż mój wspaniały szpaltowy artykuł! Do widzenia, panie gubernatorze! Gdy mi znów czego będzie potrzeba, nie omieszkać tu wstąpić.”

Mianowania. Oficjał rach. Wład. Nowicki mianowany został rezydentem, a asystent Franc. Andrzejek oficjałem; praktykanci zaś Kaz. Kierski i Rud. Mauthner mianowani asystentami w dep. rachunkow. namiestnictwa.

Cholera w Galicji. Urzędowa *Gazeta* donosi: Dnia 31. sierpnia zachorowało w pow. nadwórniańskim: w Delatynie 3 osoby, w Nadwórnie i w Krasnej po 2 osoby, w Dobrotowie i Worochcie po 1 osobie. W m. Kołomyi 3 osoby, w Szeparowcach w pow. kołomyjskim 1 osoba. W Krakowie 1 osoba.

W Szczepanowie (pow. brzeski) 3 osoby, w Czerniatynie (pow. horodeński) 1 osoba, w Jasienicy (pow. brzozowski) 3 os., w Wygodzie (pow. brzeski) 1 os.

Zmarły: W Delatynie 3 osoby, w Dobrotowie i Krasnej po 1 osobie. W m. Kołomyi 2 osoby, w Oskrześnicach (w pow. kołomyjskim) 1 osoba. Nadto zaszyły wypadki podejrzane: w Rymanowie (pow. Sanok), w Łuczycach (pow. Sokal), w Chomiakówce i w Piadykach (pow. Kołomyja), w Podłużu i w Chomiakowie (pow. Stanisławów).

U zmarłej wśród objawów podejrzanych dnia 29 sierpnia w Hankowcach (pow. Śniatyn), przy obdukcji nie stwierdzono cholery.

Nareszcie dopiero dziś donosi *Gaz. Lwowska*: W R a w i e na przedmieściu Szabelni umarł 29. sierpnia po kilkogodzinnej chorobie 7-letni chłopak wśród objawów wzbudzających podejrzenie o cholere. Wysłany z ramienia namiestnictwa dr. Obtułowicz stwierdził przy sekcji *ostre dyfterytyczne zapalenie przewodu pokarmowego*, wzbudzające podejrzenie o cholere. D. 30. sierpnia rozpoczęte przez dra Krokiewicza w laboratorium kr. Rady zdrowia badanie bakteriologiczne *dotychczas nie doprowadziło do żadnego wyniku (!)* dalsze więc badania w toku.

W Brodach założono 31. sierpnia kamień węgielny pod budowę koszar wojskowych. Uczestniczyli w tej uroczystości także: prezes Koła polskiego, Jaworski, i poseł dr. Byk. Na śniadaniu, które nastąpiło po uroczystości kosztem przedsiębiorców budowy, Schiffera i Hirta, na propozycję ks. Jaremy zebrano 62 zł. dla dotkniętych powodzią.

Na koszt przyjęcia cesarza w Jarosławiu, tymi dniami Rada gminna uchwaliła 4000 zł., lecz dekoracja ulic i gmachów miejskich, mianowicie wystawienie dwóch bram tryumfalnych, wymagać będzie więcej gotówki i preliminowana kwota będzie przekroczone.

Dla dotkniętych powodzią złożyli u nas pp. Drągowski 5 ztr., Gądek Piotr z Dąbrowy 40 ct.

Nadzwyczajne drugie walne zebranie członków „Zgromadzenia towarzyszy” stowarz. przemysłowego murarzy, cieśli, kamieniarzy itd. odbędzie się w niedzielę 3. bm. w sali ratuszowej o godz. 9. rano. Na porządku obrad cennik i czas pracy.

Wybory uzupełniające. P. Barwiński Aleksander, poseł do Rady państwa, oświadcza w *Dile*, że wcale nie myślał kandydować na posła do Sejmu krajowego w Dolinie.

„Skala” urzęduje jutro w ogrodzie własnym zabawę wraz z przedstawieniem amatorskim. Początek o godz. 4.

Na manewry. Arcyksiężna Albrecht i Wilhelm, dalej br. Beck, szef sztabu jenerałnego, oraz świta, między którą byli fmp. br. Piret i jen. Schönaich, w czwartek wieczorem przejechali przez Kraków z Wiednia do Radymna. W Krakowie przyłączył się do tego pociągu komendant korpusu krakowskiego, Krieghammer, ze swoim sztabem. Br. König, inspektor piechoty, 7 jeneratów (między nimi Guttenberg) i wyżsi oficerowie, przejechali wczoraj z Wiednia do Radymna.

Marjan Signio wróciwszy do Lwowa, rozpoczął z dniem 1-go września kurs naukę gry fortepianowej. Ulica Pańska Nr. 12.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 1. września. Wczoraj przychwytno tutaj lichwiarza „paniczeków” Rudolfa Handa. Prócz niego ma być skuteczną obława i na innych lichwiarzy.

Ciągnięcie. Przy dzisiejszem ciągnięciu losów kredytowych padła główna wygrana 150.000 zł. na serje 946 nr. 92, druga 30.000 zł. sr. 274 nr. 43, trzecia 15.000 zł. sr. 802 nr. 81.

W Ziersdorf koło Oberhollabrunnu umarł przed trzema dniami jeden człowiek wśród bardzo podejrzanych objawów. Zarządzono analizę bakteriologiczną.

Budapeszt 1. września W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholere w 16 komitatach węgierskich 137 osób, umarło 87. Najwięcej wypadków zdarzyło się w komitatach: Szabolczkim, Kunsołnowskim, Szatmarskim i Marmaroskim.

Paryż 1. września. W gminie Barlyos uczyniono zamach na Clemenceau'a. Napastnik strzelał z rewolweru. Clemenceau uszedł jednak cało.

Odważny Drumont nie przyjął drugiego pojedynku z Dreyfuszem.

Środek antyseptyczny

przeciw zaradliwym bacovlom

SYI WIN (Wyciąg sosnowy) flakon 30 ct.

Jedynie do nabycia

w najtańszej droguerji

J. Górnegó i T. Pilarskiego

Lwów, Hotel George'a

Rzym 1. września. Aresztowania republikanów, których nazywają anarchistami trwają ciągle.

Monza 1. września. Włoski następca tronu odjechał wczoraj wieczorem do Koblenca na manewry armii niemieckiej.

Berlin 1. września. Kanclerz Caprivi odjechał do Koblenca na manewry.

Kopenhaga 1. września. Król grecki przybył tu wczoraj i udał się bezzwłocznie do Fredensborgu.

Londyn 1. września. Tutejsza izba handlowa wystosowała do sekretarza stanu lorda Reseberry'ego pismo, w którym uprasza go o obronę angielskich handlowych interesów w Bangkoku.

Wiedeń 2. września. Organ najwyższej rady zdrowia, zamieszcza sprawozdanie o cholery włącznie do 29. sierpnia br. Wedle sprawozdania tego zachorowało na cholere w Galicji 244 osób, umarło 155 osób.

Polecono namiestnictwu lwowskiemu zaprowadzenie rewizji sanitarnej we wszystkich granicznych stacjach węgierskich. Odnośnie do cholery na Węgrzech, musiało ministerstwo spraw wewnętrznych polegać na poufnych a wierzytelnych informacjach prywatnych, ponieważ oficjalnie tajno prawdziwy stan rzeczy.

Wedle tych informacji powstała na Węgrzech cholera u źródeł Cisy i rozszerzyła się wzdłuż Cisy dotarła do Budapesztu i do Siedmiogrodu. We Włoszech rozszerzyła się cholera do Wenecji zaś w Rosji i w Ruuruiji, zaraza ta wzmagą się.

Jenerał Merkl ustępuje na podstawie dsiesięciodniowego urlopu z kierownictwa ministerstwa wojny. Aż do ostatecznej nominacji ministra wojny, odbierze kierownictwo ministerstwa tego radca, sekcyjny jenerał Hold.

Uwięziony tu lichwiarz Rudolf Hand nie jest identyczny z lwowianinem, poważanym inżynierem tegoż nazwiska i imienia.

Dziś przybywa tu cesarz z Isehlu poczem wyjedzie wprost na manewry do Jarosławia, dokąd przybędzie jutro rano o godzinie pół do ósmej.

Z dniem wczorajszym zastanowiono wydawanie banknotów jednoreniskowych. Papiery te wycofają z obiegu, natomiast kursować będą srebrne guldeny i korony.

Przy ponownej konferencji kolei austriackich i rosyjskich, odrzucono żądania rosyjskie co do udzielenia dalszego niżenia taryfowego kolejom rosyjskim.

Ciągnięcia. Przy wczorajszym ciągnięciu losów Ozeronowego krzyża padła główna wygrana 15.000 zł. na serje 1854 nr. 26, druga wygrana 1000 zł. na s. 6411, nr. 43.

Losy budowy tumu: Główna wygrana 10.000 zł. padła na s. 1354 nr. 83, druga wygrana 1000 zł. na s. 1880 nr. 33.

Gielda. Akcje kredytowe 334.12, renta majowa 96.75, węg. renta złota 115.95, rubel 130.50.

Londyn 2. września. W Grimshy przybył na barce rybackiej człowiek chory na cholere. Od tej chwili zachorowało wiele osób na cholere. Ruch wychodzący zastanowiono.

Asekuracja w Nowym Jorku „Equitable“ (mająca ajencję także we Lwowie, Red.), zastanowiła chwilowo wypłaty. Passywa tej asekuracji w samej Anglii wynoszą milion funtów szterlingów.

Stambuł 2. września. Sułtan zaprowadził nowy order pod tyt. „Hamedrin el Osman“. Order przeznaczony jest dla tych, którzy zasłużyli się około osoby sułtana.

Paryż 2. września. Oficjalnie zapowiedziano wizytę floty rosyjskiej na kościele września. Flota przybędzie do Toulon lub do Brescji, zaś oficerów zaproszą do Paryża, gdzie urządzone będą odpowiednie uroczystości.

Na stacji w Bordeaux zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Pięć wagonów pociągu osobowego zgruchotało, przyczem 30 podróżnych odniosło ciężkie uszkodzenia.

Petersburg 2. września. Cholera. W gubernji tomżyńskiej zachorowało od 20.—26. zm. 106 osób, zmarło 54. Na Podolu zachorowało w czasie od 13.—19. sierpnia 955 osób, zmarło 285.

Rzym 2. września. Wiadomość o zachorowaniu papieża nie sprawdza się.

Niepokoje uliczne ustały.

Berlin 2. września. Norddeutsche uważa przybycie włoskiego następcy tronu na manewry do Metz jako symptom pokojowy. Po manewrach wyjedzie Caprivi dla kuracji do Karlsbadu.

Nowy-Jork 2 września. W Chester (kolej bostońska) spadł pociąg osobowy z mostu do rzeki, przyczem zginęło 15 osób, zaś ciężko rannych 36 osób.

Nowy pamiętnik o Napoleonie I.

Książka nosi tytuł „Mes souvenirs sur Napoleon“ a wyszła z pod pióra jednego z najzdolniejszych ministrów konsulatu, hr. Chaptala. Znał te wspomnienia w rękopiśmie Taine i zapowiadał, że z czasem przyczynią się one w wielkiej mierze do utrwalenia „moralnego portretu“ i psychologii Napoleona I. Chaptal był z zawodu chemikiem, profesorem szkoły politechnicznej, a następnie członkiem rady stanu i ministrem spraw wewnętrznych, zebrał bardzo wiele materiału statystycznego co do ówczesnej Francji, podniósł znacznie Paryż, zreformował szpitale, utworzył drogę późniejszemu Haussmannowi. Jego pamiętnik dostarcza materiału raczej do poznania osoby i charakteru Napoleona, aniżeli dziejów jego panowania. Pod tym względem dużo rysów nowych i nieznanych. I tak, Chaptal twierdzi np., że Napoleon był zrazu zupełnym ignorantem w sprawach administracyjnych i zdarzało mu się często mieszać najsprzeczniejsze pojęcia. Jako pierwszy konsul, wypytywał się starannie o wszystko swoich współpracowników, informował się u źródła i dopiero jakąś genialną definicją streszczał krótko rzecz całą, zdumiewając głębokością swoich poglądów tych nawet, którzy przed chwilą byli jego nauczycielami.

Ale zmieniło się to po kilku latach i z chwilą, gdy Napoleon wyrobił sobie o wszystkich przedmiotach administracji własne, trafne czy fałszywe wyobrażenia, nie radził się nikogo, uwierzył w swą nieomylną wiedzę, pominał tymi, którzy na radzie stanu ośmielali się wyrażać zdania przeciwne. Szorstki, niezmiernie wymagający dla otoczenia, zmienił dwór swój w istną galere. Powtarzał zawsze, że „ma serce w głowie“ i nieraz pastwił się bezlitośnie (w słowach naturalnie) nad smutkiem tych, którzy ponosili ofiarę dla jego sprawy. Tak np. opowiada Chaptal, że raz Napoleon, przechadzając się po pobojowisku, przewracał nogą trupy poległych, mówiąc do swych jenerałów: *C'est de la petite espèce*. Brak wdzięczności ze strony obdarzonych dobrodziejstwami przez cesarza jenerałów, tłumaczy autor tem, iż „Napoleon miał zawsze taką minę, jakby udzielał jałmużny, a nie wynagradzał zasługi; zamiast zachęcać, upokarzał.“ Oparty jedynie na siłę, dowodził zawsze, że tylko trwoga może podtrzymać swą władzę, gdyż stare jeno dynastje mogą być bezkarnie popularnemi, podczas gdy taki dobrodziejca, jak on, tylko niepopuszczając nigdy wodzów, zdoła zachować urok i powagę. „Ludwik XVI. — rzekł raz Napoleon — po tylu zwycięstwach utraciłby u schyłku życia berło, gdyby nie to, że był spadkobiercą całego szeregu królów. Między starymi monarchami wojna ma jedynie na celu rozczłonkowanie jakiejś prowincji lub zdobycie fortecy; u mnie za każdym razem idzie o moją i mego cesarstwa egzystencję.“ Ze wszystkich królów Francji, najwięcej cenil Filipa Pięknego i Ludwika XI.

Chaptal zachwycił się nad dowcipem cesarza i nad trafnością jego definicyj. Z mniej znanych przytacza następujące określenie bogactwa: „Zamożność, fortuna, niema właściwie granic. Ten, który może zadowolnić swe potrzeby 30 fr. dziennie, jest bogatszy, od tego, któremu nie wystarcza 300.000 fr. renty. Często cała różnica majątkowa polega na możności jądania młodego groszku o dwa tygodnie wcześniej.“

W dziedzinie jednak ekonomicznej poglądy Napoleona były często najfałszywsze. Przeciw kupcom miał uprzedzenia, twierdził, że „handel wysusza duszę ciągną gonitwą za zyskiem, i że kupiec nie ma ani wiary, ani ojezyzny“. Chciał też handel nagiąć do swych planów politycznych i wojskowych, a choć wysoko cenil rolnictwo, nie zdawał sobie jednak sprawy z jego istotnych potrzeb. Pamiętny straszliwych głodów, jakie nawiedziły Francję, i na które patrzył za młodu, dbał jedynie o to, by zboże było tanie, myślał na serjo o zakazie urządzania sztucznych łąk, z obawy, by to nie umniejszało produkcji zbożowej i zawsze stanowczo sprzeciwiał się wywozowi. W Belgji nietylko niepozwalał wywozić zboża do Anglii lub Holandji, ale nawet przepędzał go na gorzelniach. Natomiast przez blokadę podniósł niezmiernie przemysł i Chaptal twierdzi, że gdyby wojna potrwała jeszcze lat dwa, fabrykacja cukru i indyga zaszłaby we Francji tak wysoko, iż mogłaby zupełnie wytrzymać współzawodnictwo kolonii.

Wogóle pamiętniki Chaptala są szczere, uczciwe, nie usiłują obniżyć cesarza, nie mają podkładu osobistej niechęci i zemsty a przedstawiają Napoleona

przeważnie ze strony dotychczas mało znanej, w świetle istotnej prawdy.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. „Rewizor z Petersburga“, komedja Gogola. Występ Bol. Ładnowskiego, artyści teatrów warszawskich.

Teatr ruski z Lubaczowa przyjeżdża do Sokala, gdzie począwszy od 2. bm. da szereg przedstawień.

Wonne kwiecie zeszło pod jesień w Krakowie. Jest niem nowy organ „für Handel, Industrie und Angelegenheiten des öffentlichen Lebens“, noszący tytuł *Sprawiedliwość* („Die Gerechtigkeit“). Pismo redagowane w języku niemieckim, tylko tytuł jest polski! Redaktorem jest p. Ch. N. Reichenberg. W artykule wstępnym, zatytułowanym „Was wir wollen“, mówi redakcja, iż Mirabeau, który za czasów rewolucji francuskiej występował za emancypacją żydów, gdyby dziś spojrzął na Kraków, zawołałby, że nie poszliśmy naprzód, ale cofnęliśmy się o kilka wieków wstecz w czasy barbarzyńskie! Utyskuje dalej redakcja, że żydzi z dnia na dzień zbliżają się coraz bardziej nad „brzeg przepaści“. Obliczyła dalej redakcja — zapewne na podstawie wyższej matematyki — iż w Galicji 1998% żydów, uczciwie i sprawiedliwie żyjących, pozostaje „w niedouwierzenia smutnych stosunkach“, a zaś 2/1000% popadło w egoizm i materializm. Ta garstka — wedle słów redakcji — ściąga na wszystkich żydów galicyjskich gromy półantysemitów. Dlatego zadaniem redakcji będzie uświadamiać swych współwyznawców w prawach politycznych i ostrzegać przed tymi, którzy puszczać się na szwinda kartami wyborczymi. Wytłumaczywszy, dlaczego pismo redaguje po niemiecku, wspomniawszy o patriotyzmie i porównawszy się z praską *Politik*, składa „publiczną przysięgę“, że nie da się przekupić. W następnym artykule podaje przebieg zgromadzenia, odbytego celem założenia „Westgalizischer Agenten-Verein“. Wreszcie kończą numer notatki, między którymi spotykamy jedną, podającą do publicznej wiadomości, że prenumeratę należy nadsyłać pod adresem administracji, lub do księgarni Fausta. „Osobiście nie przyjmuje redaktor pisma żadnych pieniędzy, nawet od najbliższych przyjaciół.“

Przewodnik handlowy dla użytku sklepów „Kółek rolniczych“ i w ogóle handlowi mieszańców towarów“, nap. dr. Franc. Stefczyk, prof. kraj. średn. szkoły roln. w Czernichowie. Książka ta obejmująca 22 arkusze druku, staraniem i nakładem zarządu głównego Kółek rolniczych wydana, obejmuje oprócz ciekawej przedmowy autora, zajmującego wstępu czyli ogólnego poglądu na prowadzenie handlu 5 części tj. I. część: Przypisy i czynności prawne; II. Założenie i organizacja; III. Nauka o towarach; IV. Działalność sklepów i V. część: Wzory podań, umów i wzory rachunkowe, a w końcu dokładną treść, czyli spis poszczególnych działów, znajdujących się w każdej części; powinna jak katechizm znajdować się w każdym sklepiku. Poucza ona o wszystkich sprawach handlowych, wykazuje jak się rachunki prowadzić powinno, a mając ją zawsze pod ręką, ochroni często prowadzącego interes (kupca, sklepikarza) od niejednego fałszywego kroku, od niejednej straty i nieprzyjemności wyniknąć mogącej z nieznajomości ustaw, niedokładnej kontroli lub niedokładnego prowadzenia rachunków.

Przewodnik handlowy, który nabywać można w biurze zarządu głównego towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie ulica Kościuszki l. 7, kosztuje dla Kółek rolniczych z przesyłką rekomendowaną 1 zł. 50 ct., dla innych bez przesyłki 2 zł.

Sylwan, zeszyt sierpniowy czasopisma fachowego Towarzystwa leśnego, który opuścił prasę, zawiera: Ważny przyczynek do historii założenia galic. Tow. gospodarskiego. Wpływ galic. Tow. gosp. na rozwój leśnictwa w Galicji, napisał A. S. (C. d.) O stroczku rosistym, napisał Wład. Spausta. (Dok.) Recenzje i sprawozdania literackie, Wyciąg z protokołu obrad z 7. i 21. lipca. Odezwa w celu wspierania sadownictwa. Wiadomości osobiste co do nominacji radców lasowych. Drobnie wiadomości: Środek przeciw ukąszeniu gadziny i wpływie lasów na wilgotność.

NADESLANE.

Dr. Piotr Kucharski

lekarz chorób dziecięcych powrócił i ordynuje przy Pl. Akademickim l. 1.

Pierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
 kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 mil.
 lionów, stan działu życiowego 67 milionów.
JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji
Sokal i Lilien
Dom bankowy i kantor wymiany
 udziela wszelkich informacji.

Powrócił
DR. WIDMANN

Podziękowanie. W ciężkiej gichtycznej słabości udało mi się do Lubienia w celu użycia siarczanego kąpieli. Szczęście chciało, że obecnie jest ordynującym lekarzem WP, konsyliarzem dr. Radecki. Jemu jestem wdzięczną i pozostanę nią całe życie za ojcowską pielegnację, za trafne zbadanie słabości i rzadką bezinteresowność. Wyjątkowo znajdzie się doktor o tak zacnym i szlachetnym sposobie postępowania i życzę tylko należy, abyś osiadł u nas we Lwowie dla pomyślności

chorych. Nie mogąc w inny sposób wyrazić swej wdzięczności zasyłam Ci tą drogą serdeczne podziękowanie i „Bóg zapłać!”
 Marya Harasińska.
 Lwów dnia 6. sierpnia 1893.

JÓZEF KOWALSKI

właściciel realności

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w Piątek dnia 1. Września b. r., przeżywszy lat 64.

Exportacja zwłok odbędzie się w Niedzielę dnia 3. Września o godz. 4. po południu z domu przy ulicy św. Mikołaja po 1.14. nacmentarz Łyczakowski do grobowca własnego, na który w smutku pogrążone dzieci i wnuki wszystkich krewnych, znajomych pobożnych chrześcijan zapraszają.

Nabożeństwo żałobne.

odbędzie się w Poniedziałek dnia 4. Września b. r., o godz. 8. rano, w kościele parafialnym św. Mikołaja.
 Lwów, dnia 1. Września 1893.

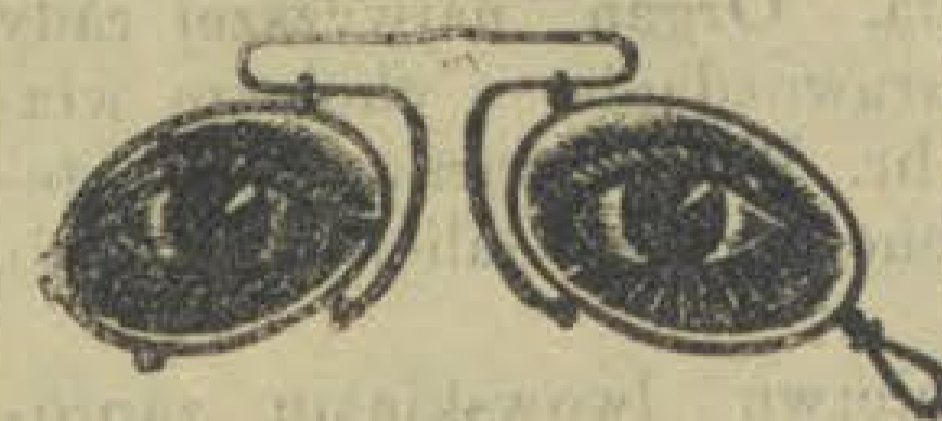
„CONCORDIA”

Dr. UHMA
 asystent śp. dr. Krówczyńskiego
 ordynuje przy ul. Lindego 1. 7. g. 2-4.

Notariusz w Szczercu
 poszukuje starszego kandydata.

Dr. MICHAŁ ŚWIĄTKIEWICZ
 prymarjusz oddziału dla chorób skórnych i wenerycznych
 w szpitalu powszechnym
 mieszka ul. Grodzickich 1. I. piętro.
 Godziny ordynacyjne od 3 do 5 popołudniu.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik, pod Kopernikiem, Lwów, pl. św. Duchy (ulica Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cewki, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkometry, mikroskopy, lupy, kompas, narzędzia, taśmy miernicze, płony, lble, manometry itp. Urządzenie drzewników elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowski róg Chorażczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI” 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Klosety pokojowe po zł. 8. 18. i 30. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Dwoch uczniów niższych klas reálnych lub gimnaz. znajdując umieszczenie i rodzicielską opiekę. Adres: K. Z. ul. Garnarska 1. 13, drzwi 2. (Szkoła realna, gimnazjum i seminarjum w pobliżu).

Dwadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Blizsza wiadomość w Biurze Świderkiego w Tarnowie.

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje Jan Bromilski. 932

Kupuje i sprzedaje! Ubrania, meble i wszelkie ruchomości. Zakład Jaszczyszyna we Lwowie. 306

Agencja Nauczycielska Heleny z Jordanów Biernackiej poleca nauczycielki, bony, froebliki. Długosza 19

Karabele, Guzy, spinki, agrafy w wielkim wyborze zawsze u J. Dąbrowskiego Lwów Halicka 17. 277

Poszukuje panienek z całym utrzymaniem pl. Akademicki 1. I. I. piętro drzwi 15. 346

Drukarnia E. Schläfrig poszukuje zecera Lwów ul. Karola Ludwika 33. 359

Fortepiany ograne za 150 zł., 170 zł. i 190 zł. w należyłym stanie nowe od 340 do 700 zł. w składzie fortepianów przy ul. Karola Ludwika liczbą 7. 379

Meble salonowe powóz do nabycia ul. św. Michała 1. 4. 228

Młoda inteligentna panienska z ukończoną wyższą szkołą, posiadająca także naukę krawieczyny i wszelkich robót ręcznych poszukuje miejsca do nauki dzieci w domu prywatnym, przyjąłaby także miejsce bony w domu zamożnym! Adres A. B, post. rest. Starzawa obok Chyrowa. 257

Przeciwno choleryze wina czerwone wytrawne litr 56 ct. kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca Robert Preyer handel towarów korzennych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 166

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu do starszego wdowca lub księdza post. rest. I. J. Lwów. 368

Urząd pocztowy w Nowemiole koło Strzyna poszukuje zaraz Ekspedytorki administratorki. 376

Młody przystojny kupiec dla braku znajomości poszukuje w ten sposób żony. Wiek wymagam od 20-36 lat. Zgłoszenia adresować R. W. post. rest. Lwów dworzec. 375

Wino kuracyjne dalmatyńskie naturalne przeciw niedokrewności poleca handel win M. Balosaróg Brajerowski i Kaźmierzowski we Lwowie

Spólnika chrześcijanina z 800 zł. poszukuje się do bardzo korzystnego interesu, wiadomość w adm. 374

Rodzina obywatelska, opiekująca się od lat kilku młodzieżą z najlepszych domów uczęszczającą do szkół umieścić może dwóch studentów, Dom znany z sumiennej troskliwości i korzystnych warunków. Wiadomość Długosza 7. II. p. 385

Woźny pocztowy z kilkoletnią praktyką poszukuje posady Łaskawie zgłoszenia K. L. post. rest. Ustrzyki. 386

Nauczycielki poszukuje się do nauki robót friwoletowych. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera pod lit. B. 215

Dzierżawy poszukuje restauracji kolejowej lub większej kasynowej, albo też w dobrym położeniu lokalu na restaurację. Obejmie ją już istniejący interes restauracyjny lub przystąpi do takowego do spółki. Zgłoszenia listownie: Lwów Żółkiewska 42. B. drzwi Nr. 10. 391

Do sprzedania Willa piętrowa pod 1. 8. ul. Sobieszczyzna koło kościoła Czerwony klasztor w zdrowym i pięknym położeniu. Szczegóły pod pod literę A. K. ul. Sobieszczyzna 8. we Lwowie. 388

Rower angielski na gumach pneu matycznych nowy do sprzedania. Wüllerstorf Kościuszki 22. 290

Poszukuję uzdolnionej nauczycielki

na prowincję dla czworga dzieci wieku 5 do 10 lat.

Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności WP. Emilia Łaskowska. Lwów, ulica Krzywa 1. 6.

Teodor i Marja Hupała powrócili z zakładu kąpielowego z Ryma nowa polecają się Wnym lekarzom i Sz. Publiczności podejmują się wszelkich nacierań i masażu oraz kompresy ul. Kopernika 1. 30. 331

35 ct. flaszka wina węgierskiego albo austriackiego bardzo dobrego poleca handel Jana Bodnara Akademicka 20.

Nauki Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza szkolenia, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje L. E. Veltze. Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro.

Stanisław Horszowski Lwów Fortepiany harmonium; instrumenta samogrające na raty Ilustrowane ceniki gratis. 122

Rutynowany koncyjent, katolik, doktor praw z kilkoletnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje posady na prowincję od jesieni. Zgłoszenia z podaniem warunków. Koncyjent post. rest. Lwów, 395

Kamienica III. piętrowa nowa wolne lata w okolicy ul. Zimorowicza bardzo intratna jest do sprzedania. Adres w Kurjerze. 394

Realność Błotna 8. Bajki do sprzedania. 399

Młody pomocnik fotograf zdolny do sprzedaży znajdzie zaraz umieszczenie. Adres lub ofertę podać do adm. gazety. 395

Leśniczy egzaminowany, kawaler, znajdzie umieszczenie wraz z wiktem od 1 października w Bobreckiem. Świadczenia i polecenia w odpisie pożądane, z wymienieniem wymagań. Listy franko przyjmuję z grzeczności P. A. Broniewski Lwów. Kopernika 20. 403

Korespondent

rutynowany i zupełnie wydoskonalony w języku niemieckim i polskim (ewentualnie francuskim i ruskim) z wyrobionym ładnym piśmem otrzyma stałą posadę w wielkim handlu Kazimierza Lewickiego we Lwowie.

Oferty tylko pisemne w języku niemieckim i polskim z dokładnym podaniem studjów szkolnych, dotychczasowych czynności, wieku, stanu, itp. z dołączeniem odpisów (nie oryginałów) świadectw i z oznaczeniem minimum wymaganej płacy, należy nadsyłać pocztą. Osobistych zgłoszeń się nie przyjmuje.

Zatrudnienie jest całodziennie od godz. 8 do 1. i od 2 do 8. Oferty nie zastosowane dokładnie do powyższych wskazówek, zostaną bez odpowiedzi.

KARABELE, PASY POLSKIE, KITTY I AGRAFY DO KOŁPAKÓW, RAPCIE, GUZY I SPIĘCIA DO DELI KOŁPAKI.

WSZELKIE STAROŻYTNOŚCI poleca w największym wyborze i najtaniej

S. PIELECKI, Lwów
 GŁÓWNY SKŁAD BRONI
 I PRZYBORÓW UNIFORMOWYCH.

Uczeń ze szkół średnich, który mieszka we Lwowie u rodziców lub krewnych, znajdzie jako praktykant handlowy dobrą szkołę zawodową z wszechstronną praktyką we wielkim handlu Kazimierza Lewickiego.

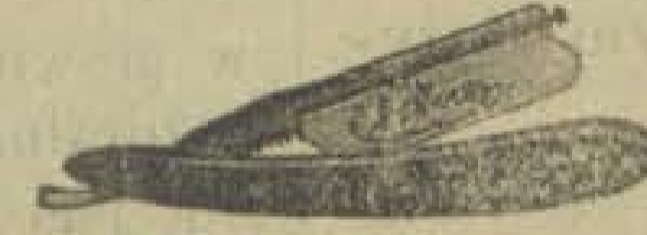
Panna poszukuje posady przy składzie wędlin. Zuzanna Kawka Kurkowa 7. drzwi 5. 401

Jan Porawski rutynowany stroiciel fortepianów przyjmuje zamówienia wszelkich reperacji wykonuje bardzo sumiennie wezwania przyjmuje kartkę. Lwów Kopernika 17. I. p. Nr. 5. 400

Rękawiczki własnego wyrobu poleca Jakob Führer rękawicznik i bandażysta ul. Akademicka 3. w podwórzu. 404

Poszukuje k kaku na Pracownię stolarskiej Jan Rygiel ul. Chorażczyzna 1. 13. 402

Fortepiany, eleganckie od 60 do 300 zł. Pianina 230, cytry koncertowa 13. stolik organa instrumenta kupuje pożyczka Kalinowski Żulińskiego 6. parter. 397



Najlepsze
BRZYTWY

SZWAJCARSKIE ARBENZA

nadają się do każdego włosa, gołą przyjemnie i gładko, nierdzewieją a raz wyostrzone na pasku gołą najmniej 50 razy. Każdą brzytwę daje na 1-miesięczną próbę, gdyby się okazała złą mieniam na inną, lub zwracam pieniądze. Cena z ostrzem nieruchomem 2.50, z ruchomem 2.80, każde następne ostrze 85 ct. Paski do obciągania od 1 zł. Pendzle do golenia od 80 ct. Mydła najlepsze od 25 ct. Mydlarki i lustra w najlepszym wyborze poleca

S. PIELECKI, LWÓW
 GŁÓWNY MAGAZYN BRONI.

Mieszkania i sklepy po i cencie od wyrazu.

Zyblikiewicza 21. 3 oraz 4 pokoje balkon, ewentualnie 3 pokoi pierwsze piętro. 178

3 pokoje z kuchnią Akademicka 70. 328

2 piękne pokoje 5. Długosza (naprzeciw akademii). 393

2 pokoje kuchnia Sobieszczyzna 7 boczna z ul. Wojciecha. 356

Po zrestaurowaniu różne pomieszkania Łyczakowska 13. 342

Pokój i kuchnia ul. Łazarza Nr. 7. zaraz do wynajęcia. 372

Piekarska 21. nowa kamienica 3 lub 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, balkonem i t. d. do wynajęcia. 359

Umeblowany pokój kawalerski przy ul. Kopernika Nr. 54 zaraz do wynajęcia. 378

Dwa pokoje kawalerskie z balkonem, z meblami lub bez I. piętro ul. Sykstuska 1. 48. 371

Kawalerskie pomieszkowanie z wiktem tania do wynajęcia Mickiewicza 22. wiadomość u dozorczy. 380

Pokój kuchnia zaraz do najęcia Garnarska 28. 382

7 lub **9** pokoi, I. piętro Wałowa 1. 31. 396

Telegram

Mam zaszczyt Sz. pt. publiczności iż z dniem 26 sierpnia 1893 otworzyłem Restaurację w pałacu po Wiel. Biesiadeckich naprzeciw placu Halickiego, wchodząc frontowy przez główną bramę, ze wszelkimi możliwymi wymaganiem. Zadaniem moim będzie by Sz. pt. publiczność pod każdym względem zadowolona była. Również wszelkie napoje wchodzące dostać można po bardzo miernych cenach jako to: Wina Węgierskie, Austrjackie, Reniskie, Francuskie, Tokajskie i tym podobne. Piwo pilzneńskie na szianki, jak również Wgo p. Klajna marcowe kreślę się z głębokim szacunkiem dla p. t.

Józef Delebiński kuchmistrz.

APTEKA

w Skalacie do wydzierżawienia. Blizszej wiadomości udzieli: Włodzimierz Biliński, właściciel apteki, Lwów, ulica Unji Lubelskiej nr. 17.

PUDR KSIĄŻECY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem złr. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowy higieniczny został odszczególniony medalami zastugi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 cnt.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Kopernika 3. ul. Halicka. Filje: w Krakowie Sukienice 20. i w Czerniowcach Rynek 2.

Zacherlin

jest najbardziej zachwalanym środkiem na wszelkie owady.



Cechy Zacherlinu, działającego zadziwiająco są:

1) opieczętowana flaszka, 2) nazwisko „Zacherl“.

(Flaszki są w cenie: 15, 30 i 50 ct. i 1 zł. i przyrząd do oszczędzania Zacherlinu 30 ct.)

Składy znajdują się tylko tam, gdzie plakaty Zacherlinu są wywieszona.



Maszyna do pisania poprawna amerykańska, jedyna praktyczna, pisze każdym piśmem

Cena 250 zlr. — nauka gratis.

Józef Iwanicki

handel maszyn do szycia, główny skład: Lwów, hotel Żorża
filja Kraków, Rynek 25.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek
desyntezyjny
przeciw cholerze.

Siarkanu żelaza

(EISENVITRIOL)

można nabyć po umiarkowanej cenie w krajowe Fabryce
wytwarzających chemię firmy

Joh. Dav. STARCK w Gorlicach,

w beczkach po 50 kilgr.

Zamówienia uprasza się wprost do fabryki wystosować.

Pierwszy chrześcijański

Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.

Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe
materje. Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wyko-
nują się spiesznie według najnowszej mody po ce-
nach nadzwyczaj umiarkowanych. Również utrzy-
mam wielki magazyn gotowych ubiorów dla męż-
czyzn i dzieci własnego wyrobu, jakoteż sprowa-
dzanych z Wiednia. Jest to więc pierwszy taki ma-
gazyn założony podług istniejących wielu takich
magazynów żydowskich, z tą jednak różnicą, że
kupione u mnie towary są lepsze i trwalsze i o
wiele tańsze o czem Szanowna PT. Publiczność
się już przekonała. Dziękując za dotychczasowe
łaskawe względy upraszam uprzejmie o takowe i
nadal kreśląc się z uszanowaniem.

Paweł Piątkowski

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 30—32.

Garnitury do umywalni

miednica, dzban, potrzebnik, puszki na
mydło, na gąbkę, na szczoteczki, na
puder, porcelanowe, fajansowe, angielskie
według wodowe, majolikowe, kamienne,
szklane, itp. dekorowane mniej
lub więcej ozdobnie w rozmaitych fa-
sonach i wielkościach.

Zlewacze do brunnej wody

z paskiem rzemiennym w 3 wielkościach.
Wkładacze do klozetów. — Rogózki
kokosowe.



Stoliki do umywalni
żelazne i marmurowe



Bidety dla pań

z porcelanową miednicą na żelaznym
postumencie.

Wszelkie przybory toaletowe, por-
celanowe i szklane, lub z chińskiego
srebra. — Flakony na perfumy, roz-
pryskiwacze, lusterka, wiszadła na
ręczniki, drewniane, rzeźbione itp.

Wielki wybór, ceny stałe!

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, ulica Trybunalska.

Najstosowniejsza pora do sa-
dzenia truskawek, — już raz
przesadzanych mianowicie:

- | | |
|---|------|
| Graf Moltke 100 | 2. |
| Ananasowe 100 | 2. |
| Mamuty 100 | 2. |
| Laxton Noble 100 | 3. |
| Gatunki dawniejsze smaku
bardzo słodkiego 100 | 2. |
| Poziomki białe i czer-
wone 100 | 2. |
| Prócz tego do nabycia:
Rozsadki gwoździków zi-
motrwałych 100 | 1.50 |
| Cynerarje i Primule chiń-
skie | 1.20 |
| Cebulki Hiacyntów, zbiór
własny 100 | 5—6. |
| Zrazy róż do okulizowania. | |

Poleca

Antoni Klimowicz

Zakład ogrodniozy

Lwów, ulica Piekarska l. 33

Winogrona feslawskie kuracyjne

szczepu włoskiego

otrzymuje co dnia świeże i poleca

handei **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie.

Łaskawe zlecenia skuteczniarn odwrotną pocztą.



VÉRITTABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWIY LIKIER BENEDECTINE

Opactwa Fécamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający

trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdo-
wała się na spodzie
butelki z własno-
ręcznym podpisem
głównie dyrygują-
cego.

A. Legendre aini

Skład główny w FECAMP we FRANCJI, Agen-
cja główna w Paryżu. Boulevard-Hausmann, 76
Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.



PRAWDZIWE ANGIELSKIE BEZPIECZNE

BICYKLE, ROWERY I TRYCYKLE

najnowszych wynalazków i konstrukcyi od
pierwszorzędných fabrykantów

WSZELKIE PRZYBORY I CZĘŚCI SKŁA-
DOWE, KOMPLETNE UBRANIA DLA CYKLI-
STÓW, WYŚCIGOWE I DO WYCIECZEK.

Podług najnowszych modeli angielskich.

ODZNAKI METALOWE EMALIOWANE

S. PIELECKI, LWÓW

DLA KLUBÓW CYKLISTÓW. NAJTANIEJ
SPRZEDAJE, KUPIJE, BIERZE W KOMIS-
MIENIA I WYPOŻYCZA, ROWERY UŻY-
WANE.

WŁASNA SZKOŁA

JAZDY NA ROWERACH

WSZELKIE REPERACJE USKUTECZNIAM
W 24 GODZINACH.

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

Proszę żądać bogato ilustrowany cennik,

POLECANAJTANIEJ. Z CAŁO-
ROCZNĄ GWARANCJĄ
ZA TRWAŁOŚĆ I WYTRZY-
MAŁOŚĆ KÓŁ PNEUMA-
TYCZNYCH.

NOWOŚCI Z CAŁEGO
ŚWIATA.

Zbioru Majowego 1893.

ZUPEŁNIE ŚWIEŻY TRANSPORT

poleca

Karol Bałłaban

we Lwowie

HERBATE

chińsko-rosyjską

- | | |
|-------------------|------|
| Congo | 1-60 |
| Suchong cesars. | 2- |
| Familijnej | 3- |
| Melange de Moscou | 4- |
| Imperial | 5- |
| Wysiewek własn. | 1-60 |
| sprowadz. | 1-30 |

KAWY

- | | |
|--|-------|
| w woreczkach 4 ³ / ₄ klg.
netto, opłacono do ka-
żdej stacji pocztowej
w kraju: | |
| Cejlon gruboziar. | 10-80 |
| średniej | 10-40 |
| Cuba wysmien. | 10- |
| Laquaira gruboz. | 9-60 |
| Mokka arabska | 10-80 |
| Jawa złota | 10-80 |
| Ceylon perłowa | 10-80 |

Łaskawe zamówienia z prowincji skuteczniam od-
wrotną pocztą.

Wilhelmina Pentherówna

urządza przy ul. Sobieskiego l. 9.

II piętro

**Kurs
tkactwa ręcznego**

oraz wszelkich ozdobnych robót
kobiecych. Biższych informacyj
zasięgnąć można między godziną
10—12 przedpołud.

Czyszczy krew, wzmacnia, odmładza
i odnawia cały organizm, po dno-
si siły dające sen i apetyt sławna wó-
dka z ziół leczniczych ks. Kneippa

KNEIPPÓWKA.

Cena flaszki 1 zlr. — W składzie

materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwro-
tną pocztą.

Łatwy sposób do nauczenia się
Buchalterji pojedynczej i po-
dwójnej bez pomocy nauczy-
ciela ułożona przez Edwarda
Pietrzyckiego, b. nauczyciela bu-
chalterji w szkole handlowej
we Lwowie, poleca księgarnia
S. Leona Pordesa
ul. Jagiellońska l. 15.

Cena egzemplarza w 2 tomach
3 zlr.

Wyższy niemiecki

INSTYTUT wychowawczy

żeński

PANIEN PICK

mieści się obecnie przy ulicy
Jagiellońskiej l. 15,
II. piętro.

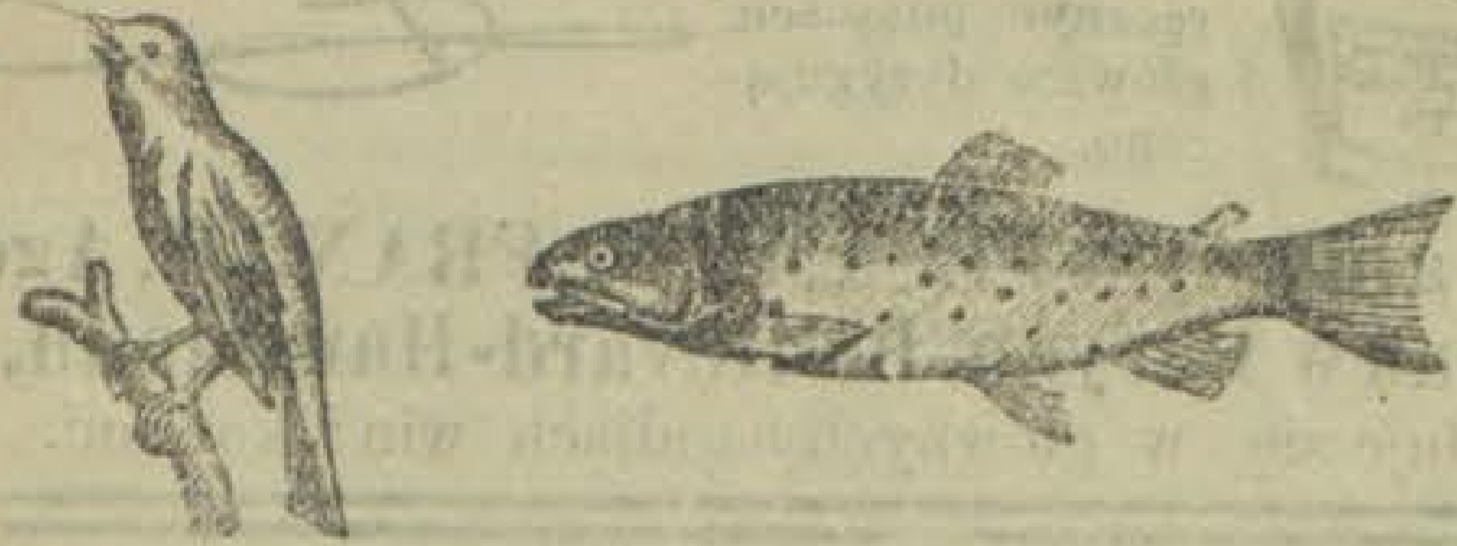
TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn
A. KRZYSZTOFOWICZA
 we Lwowie plac Halicki 1. 2.
 Wzory na żądanie odwrotnie.

W 8-klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym
Wiktorji Niedziałkowskiej
 ul. Jagiellońska 1. 7.
 odbędą się
wpisy uczennic tak dochodzących jak pensjonarek
 zaczawszy od d. 30. sierpnia codziennie między 10. a 6. godziną.
 Rok szkolny rozpocznie się dnia 5. września.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN
 DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
 we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.
 Założony w roku 1853.
 Kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe, losy, waluty.
 Promesy do wszystkich ciągłości, losy na raty
i przeprowadza ubezpieczenie losów.
 Zlecenia z prowincji zaliczają się jak najtaniej
 odwrotną pocztą.

FARBY OLEJNE
 gotowe do użycia
 na poltrójnie gotowanym pokroście,
 nadzwyczajnie trwałe i szybko
 schnące do drzew, okien, achów,
 parkanów, szlachetów, posadzek itp.
 poleca
LEOPOLD LITYŃSKI
 Lwów, 2. Kopernika 2.
 Na prowincję wysyła się odwró-
 tną pocztą.



MRÓWCZE JAJA

suszone i czyszczone, jako najlepszy pokarm dla piaszków w klatkach, i dla
 złotych rybek w akwariach są przez cały rok na składzie.
 1 litr 70 ct. — 1 pakietek 10 ct.

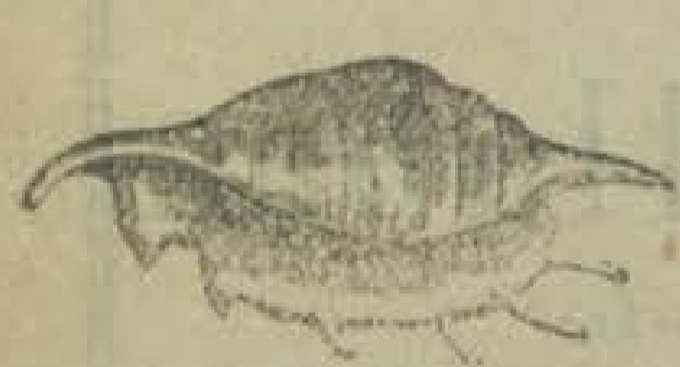


AKWARJA

szklane, okrągłe, owalne, czworo-
 granne, gładkie, grawirowane i rżnię-
 te, pojedyncze lub ozdobne, w różnych
 wielkościach i cenach od złr. 1.10 po-
 czawszy.
 Są także akwarja z figuralnymi po-
 słumentami, stosowane na prezent.

Złote rybki

mniejsze po 25 ct. większe 35 ct.
 Siatki do łowienia złotych rybek
 25 ct. — Zwierzęta pływające po wo-
 dzie, porcelanowe, rybki, żabki, kaczkę,
 gęsie, łabędzie, koly naspinające się do
 akwarjum. Muszle morskie i grotły
 skaliste do ozdoby akwarjów z rybkami.



Stopy salonowe lub stoliki pod akwarium. — Akwarja ścienna w
 kształcie obrazów w ramach rzeźbionych.

Wielki wybór po stałych cenach!

KAZIMIERZ LEWICKI

ulica Trybunalska, we własnej kamienicy.
 Główny skład dla Galicji, porcelany, szkła i towarów mieszanych.

Środki desinfekcyjne

jako to: Kwas karbolowy surowy, Kwas
 karbolowy krystaliczny, Płyn karbolowy do
 odwietrzania, Wapno karbolowe, Kreolinę,
 Kresolinę, Siarkan żelaza, Solveol, Solutol itp.
 jakoteż **mydło karbolowe** lub **byso-
 lowe** do mycia rąk do desinfekcji tychże

poleca naj-



taniej apteka

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Wszystkie
Książki szkolne
 mapy, atlasy geograficzne i słowniki
 do nabycia w księgarni
GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA
 we Lwowie, przy placu Katedralnym.

Powszechnie za najlepszą uznaną
MASĘ WOSKOWĄ
 własnego wyrobu

jakoteż
 Masę francuską, Glazurę bursztynową
 do zapuszczania podłóg

poleca
Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

R. DITMAR

we Lwowie

ces. król. uprzywilej. fabryczny

SKŁAD LAMP

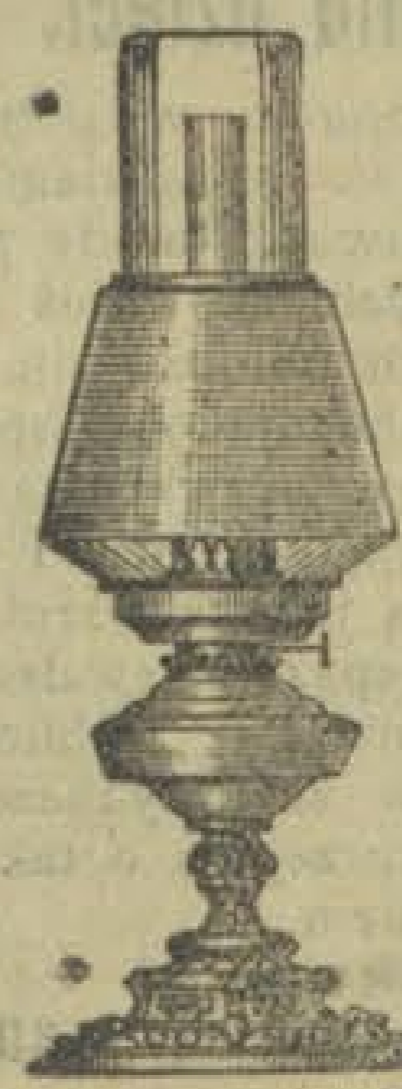
poleca
 do ogrodów i kregielni
**LATARNIE, LAMPY,
 LICHTARZE**

jakoteż
LATARNIE

do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bez-

płatnie.
 (Wysyłka za zaliczką.)



Wylączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchającego petroliu

SER

na model ementalcki w naj-
 lepszej jakości zawsze do
 nabycia. Zarząd dóbr
 Państwa Grębów. (Po-
 czta w miejscu).



GARNITURKI
 do czarnej kawy

na tacy porcelanowej komplet na 6 o-
 sób lub na tacy drennianej na 12 osób.
SERWISY do HERBATY
 w rozmaitem złożeniu na 6 lub 12 o-
 sób, porcelanowe lub majolikowe w roz-
 maitych dekoracjach i cenach.

TACE do HERBATY
 drenniane, blaszane, niklowe, alpa-
 kowe, japońskie, majolikowe, tuedzwe-
 dowe itp.



Wielki wybór po tanich stałych cenach.
KAZIMIERZ LEWICKI
 Lwów, ul. Trybunalska.

**PRAWDZIWEJ
 MASY FRANCUSKIEJ**

jedyny skład

tylko u

Alojzego Hübnera
 Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są
 naśladownictwem.

Plac Marjański i ulica Sobieskiego we Lwowie.